

Wszystko zaczęło się od Marka SQ5GLB. Wyczytawszy w QTC o programie „Zamki w Polsce” począł nękać nas swoim pierwszym pomysłem nadawania z zamku w Czersku. Pod koniec kwietnia 1999 roku załatwił wszystkie formalności z miejscowymi władzami i na dwa dni 02-03 maja Zamek w Czersku został oddany we władanie grupy krótkofalowców: SQ5GLB Marka, SQ5MBP Łukasza i niżej podpisanego. Pakujemy się do dwóch samochodów. Marek zabiera swojego ICOM-735, antenę dipol 2x19,5 metra, zasilacz, prowiant, ja pakuję się do Łukasza SQ5MBP zabierając „home made” konstrukcja Andrzeja SP5OV, antenę na 7 MHz, prowiant, śpiwór, karimate (mamy zezwolenie na pozostanie na noc w wieży zamkowej) i małe co nieco do jedzenia. Pogoda wspaniała, słonecznie i ciepło. Przed południem lądujemy w Czersku i przystępujemy z skomplikowanej operacji rozwieszania jednej anteny między dwoma basztami a drugiej pod kątem 45 stopni pomiędzy drzewem na podwórku i basztą. Antena UKF wędruje na szczyt wieży zamkowej. Sprzęt rozmieszczamy jeden poziom pod szczytem wieży z której jest punkt widokowy. Warunki nadawania fantastyczne. Spory ruch turystów zwiedzających Czersk. My oczywiście stanowimy dodatkową atrakcję. Trzech facetów cały czas gada do jakiś małych skrzynek stojących na turystycznych stolikach. Co jakiś czas trzeba wstawać od sprzętu i odpowiadać na zadawane pytania. Pierwsze łączności na paśmie 3,7MHz oraz 7MHz. Łukasz nadaje cały czas na UKF. Na UKF zgłaszają się stacje warszawskie: SP5AHZ Andrzej, SQ5HAU Krzysio, SP5AHR Mieczysław i kolegów będących na działkach w okolicach stolicy: SQ5TEL Edward i SP5XHY Boguś z Wilgi. Jest stacja okolicznościowa z Muzeum Motoryzacji w Otrębusach SN5MM z operatorem Sławkiem SP5QWJ. Andrzej SP5AHZ odgraża się przyjazdem na drugi dzień do Czerska z żoną i wnukami. Na KF szaleje Marek SQ5GLB.

Przez pierwsze pół godziny zrobił ponad 30 łączności. Złasił się Henio SP5XD/3 z Rojowa, Wiesiek SP5ICQ z Rossoszycy. Zgłaszają się stacje z Gdyni, Torunia, Kalisza. Wieczorem trochę odpoczynku – kolacja w murach zamku. Snujemy plany na następne nadawanie. To bardzo wciąga. Śpimy w tym samym pomieszczeniu co nadawaliśmy czekając oczywiście na pojawienie się Białej Damy – niestety nie pojawiła się, a szkoda.

Drugi dzień zaczynamy od łączności na KF –ach. Pomimo paru wolnych dni sporo kolegów pracuje z terenowych i stałych QTH. Na UKF dostajemy dwie informacje: pierwsza – Andrzej SP5AHZ z małżonką i wnukami zmierza w naszym kierunku, druga – jedzie Andrzej SQ5MBR z żoną też mają nam złożyć wizytę. Faktycznie po godzinie wszyscy pojawiają się w komplecie. Iwonka (obecnie SQ5MB), żona Andrzeja szybko na tarasie widokowym organizuje grila. Smakowite zapachy zaczynają rozchodzić się po okolicy. Wchodzący turyści myślą, że otwarty jest jakiś bar i pragną posilić się. Wyprowadzamy ich z błędu rozkoszując się smakowitą kiełbaską i tym co nazywamy na paśmie „z przymrużeniem oka” czyli piwem. Oczywiście na zmianę prowadzimy łączności. Jeszcze parę zdjęć do dokumentacji i wspólnych na tarasie

Zamkowe reminiscencje Część I

Wpisany przez SQ5ABG
piątek, 04 marca 2011 21:13

widokowym. Szybko mija czas i powoli trzeba pościagać anteny, zebrać sprzęt i znieść do samochodów. Wyniki pierwszych naszych łączności z zamku w Czersku to: 140 QSO nawiązane przez Marka SQ5GLB, 25 QSO Łukasza SQ5MBP i

48 QSO moich. Goście też widząc nasze zaangażowanie zdecydowali się na kilka QSO. Andrzej SP5AHZ – 5 a Andrzej SQ5MBR – 1. Czyli razem – 219 QSO. Łukasz opracował bardzo ładną i oryginalną QSL-kę na którą nakleiliśmy nalepkę zakupioną w kiosku z pamiątkami. Wszyscy Ci którzy przysłali karty za łączność z nami z Czerska otrzymali ją. Jest jeszcze parę, które czekają na potwierdzenia. Zdobyliśmy pewne doświadczenie. Wybiegaliśmy myślami już do następnych wypraw. Ja w tym roku jeszcze zaliczyłem zamek w Bodzentynie podczas spotkania zorganizowanego przez Andrzeja SQ7BCG (obecnie SQ7B) w Górach Świętokrzyskich. Potem sprawy osobiste nie za bardzo pozwoliły na kontynuowanie wypraw. Przyszedł rok 2000. To co zaczęliśmy z Markiem postanowiliśmy kontynuować. Marek podczas rejsu łódką z Warszawy do Gdańska wstąpił do paru zamków. Ja podczas wyprawy do Jurka SP5VJO do Bierdziej (proszę spróbować to podać stacji zagranicznej a i nasze polskie mają kłopot z tą nazwą) i podajemy jednak – Czarnolas – „zaliczyłem” zamek w Janowcu i Kazimierzu. Potem zaczęły się wspólne wyprawy do których dołączył Andrzej SQ5MBR. Ale o tym w następnym odcinku.

Wiesław SQ5ABG

PS. Efektem tych wypraw jest zaliczenie od wyprawy do Czerska w maju 1999 do zamku w Zakroczymiu w grudniu 2000 - 10 zamków i zdobycie dyplomu Klasy Kasztelańskiej.

WP